

Trybunał Konstytucyjny RP

Piastuję od dwóch lat społeczny mandat prezesa Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Lenpol” w Szczytnie. Od 25 lat jestem członkiem PZD oraz działkowcem w tutejszym Ogrodzie. Od jakiegoś czasu obserwuję permanentną „nagonkę”, a nawet walkę przeciwko funkcjonowaniu Polskiego Związku Działkowców, ostatnimi zaś czasy przeciwko obecnemu modelowi ogrodnictwa działkowego w Polsce. Zaniepokojony jestem sytuacją, jaka tworzy się od kilku lat wokół funkcjonowania ROD. Nie jestem prawnikiem, ale potrafię dobrze odróżnić dobro od zła. Na co dzień mam możliwość kontaktu z działkowcami Ogrodu „Lenpol”, ale nie tylko (w naszym mieście jest tych ogrodów pięć).

Działkowcy dzielą się swoimi spostrzeżeniami, problemami również oczekiwaniami. Oni wiedzą najlepiej ile wysiłku fizycznego, nakładów finansowych musieli ponieść przekształcając, otrzymany — na przełomie lat 60.–70. XX w. — teren od swojego pracodawcy, tj. Północnych Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenpol” w Szczytnie z przeznaczeniem na Pracowniczy Ogród Działkowy (działki w tym czasie były również jedną z form pomocy socjalnej zakładu). To oni najlepiej pamiętają i wiedzą jak musieli z nieużytków — wysypisko śmieci, gruzu i innych zbytecznych przedmiotów — własnymi rękami oraz rękami swoich rodzin przekształcić ten teren, przystosowując go na działki, w konsekwencji zaś w zielone płuca tej części naszego miasta. Wspominają, ile ton gruzu i śmieci musieli usunąć z tego terenu i wywieźć na miejskie wysypisko śmieci. To oni wiedzą ile ton odpowiedniej ziemi musieli w to miejsce nawieźć, aby móc tam przygotować swoje działki do uprawy.

Dziś to w większości emeryci i renciści, ale również działkowcy młodzi, którzy utracili pracę, gdyż tereny, na których mieszkają są tymi o dużym wskaźniku bezrobocia (brak zakładów pracy). Żyją bardzo skromnie, często na granicy ubóstwa. Działka jest dla nich nie tylko miejscem odpoczynku czy relaksu, ale także możliwością uzupełnienia ubogiego budżetu domowego, wynikającego z korzyści jakie niesie działka (warzywa, owoce itd.).

Pisząc ten list do Trybunału Konstytucyjnego, utożsamiając się ze swoimi wyborcami, działkowiczami, przekazuję również ich głos w tej sprawie. Ponad 275 rodzin z naszego Ogrodu „Lenpol” w Szczytnie z niepokojem obserwuje postępowanie I Prezesa Sądu Najwyższego, dowodem tego są pisma słane do najwyższych władz państwowych oraz liczne protesty. Postanowiliśmy wpłynąć na podjęcie inicjatywy zmierzającej do protestu w obronie swoich praw zawartych w dotychczasowej ustawie. Ustawa ta została stosownie i pieczołowicie przygotowana oraz stworzona przez PZD. Dowodem tego było zaakceptowanie jej przez wszystkie czynniki decyzyjne w naszym kraju, tj. Pana Prezydenta, Sejm.

Nasz protest podyktowany jest realnym zagrożeniem, jakie dla naszego ogrodu i ogrodów w Polsce niesie zaskarżenie przez I Prezesa Sądu Najwyższego ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych podważających jej niezgodność z Konstytucją RP. Szczytne hasła budowania naszego państwa, w którym rządzący nie są wyobcowaną władzą, ale partnerem umożliwiającym obywatelom naszego kraju możliwość realnego i zadowalającego obie strony dialogu oraz wpływ na dotyczące ich sprawy, w szczególności zaś decyzje do tej pory, rozmiągają się z realiami życia codziennego wielu Polaków. Nabierają ważności w sytuacjach wygodnych dla polityków (okres przedwyborczy).

Przedstawiając powyższe fakty, apelujemy do Trybunału — Sędziów tam zasiadających i podejmujących określone decyzje — o docenienie trudu ciężkiej pracy wielu pokoleń działkowców. Ludzie Ci z ogromnym trudem i mozolem, wkładają całe serce z nieużytków i zaniedbanych terenów, wypracowali swoje działki, które często są jedynym miejscem „zielonym” w okolicy.

Wierzę, iż Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, podczas debaty nad rozpatrywaniem przedmiotowego wniosku, wezmą pod uwagę nie tylko jego treść, ale również wszystkie argumenty i prośby zawarte w pismach oraz petycjach działkowców, kierowane do najwyższych władz państwowych z Panem Prezydentem i Panią Marszałek Sejmu na czele. W pismach tych działkowcy bronią się przed utratą tego, co przed laty słusznie otrzymali. Nie chcą sporów i kłótni, chcą w spokoju uprawiać swoje działki z nadzieją jaką daje im Państwo polskie.

Władza publiczna powinna pamiętać, że decydując się na jakiegokolwiek inicjatywy legislacyjne w tak wrażliwej społecznie sprawie, powinna podejmować wyważone decyzje, wsłuchując się w głos ludzi (działkowców). Tyle jest ważnych spraw do rozstrzygnięcia w naszym kraju, dlatego apelujemy o zaprzestania gnębienia działkowców przez ciągle niekorzystne dla nich zmiany prawne.

Nie widzimy potrzeby zmiany ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Nasz Ruch ma ponad 100-letnią historię i tradycję, nieetyczne byłoby zaprzepaszczenie dorobku wielu pokoleń działkowców.

Ufam i mam nadzieję, że Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego właściwie i sprawiedliwie odbiorą treść mojej prośby oraz rzeszy działkowców w przedmiotowej sprawie. Podjęte decyzje i działania ugruntują dotychczasowe rozwiązania ustawowe dla dobra bytu i funkcjonowania ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Z poważaniem i
wyrazami szacunku

Prezes Zarządu

Henryk Sienkiewicz

